

# Agnieszka Zięba

---

## Profesor Józefat Zielonacki (1818-1884) na tle XIX-wiecznej pandektystyki

---

Zeszyty Prawnicze 7/1, 77-100

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

AGNIESZKA ZIĘBA

Uniwersytet Jagielloński

## PROFESOR JÓZEFAT ZIELONACKI (1818-1884) NA TLE XIX-WIECZNEJ PANDEKTYSTYKI

Pandektystyka, najogólniej rzecz biorąc, jest nauką recypowanego prawa rzymskiego, wykształconą i rozwijaną na szeroką skalę w XIX-wiecznych Niemczech. W literaturze pojęcie to zyskuje czasem inne znaczenie, np. jako sposób podejścia do prawa rzymskiego, polegający na traktowaniu go jako aktualnego systemu prawnego wyrastającego z *usus modernus pandectarum*<sup>1</sup>. Włoski uczoney Riccardo Orestano uznaje „pandektystykę” za jedno z możliwych znaczeń terminu „prawo rzymskie”, definiując ją jako „kierunek badań nad prawem rzymskim (który) osiągnął swe apogeum w XIX-wiecznej niemieckiej szkole historycznej, która wypracowała na jego podstawie i w oparciu o założenia racjonalizmu, naturalizmu prawnego i liberalizmu szereg konstrukcji teoretycznych i praktycznych ważnych dla dzisiejszej nauki prawa cywilnego”<sup>2</sup>. Prawo pandektowe zostało wykształcone w Niemczech (począwszy od wieku XVIII), lecz najpełniejsze stadium rozwoju osiągnęło od połowy wieku XIX i „było to w istocie prawo rzymskie (justyniańskie) w postaci zmodyfikowanej już przez pracę glosatorów i komentatorów oraz przez recepcję w wiekach po-

---

<sup>1</sup> W. WOŁODKIEWICZ, *Czy prawo rzymskie przestało istnieć?*, Kraków 2003, s. 18.

<sup>2</sup> R. ORESTANO, *Introduzione allo studio del diritto Romano*, Bologne 1987 (cyt. za W. WOŁODKIEWICZ, *op. cit.*, s. 27-28).

przednich”<sup>3</sup>. Fakt, że zasadniczym twórczym pandektystów była kodyfikacja justyniańska, nie wystarcza dla wyróżnienia tego nurtu romanistyki spośród innych prądów badań nad prawem rzymskim na przestrzeni wieków. Jak słusznie zauważył prof. G. Pugliese, gdyby za pandektystów uznać wszystkich, którzy uczynili z Pandektów Justyniana ulubiony temat badawczy i dostrzegli w nich materiał przydatny dla nauki prawa i praktyki sądowej, to tak pojemna definicja obejmowała by także np. glosatorów i komentatorów. Należy zatem określić wyraźne ramy chronologiczne i uznać za pandektystów tylko tych prawników, którzy w państwach niemieckich XIX wieku pisali dzieła na temat prawa prywatnego na bazie prawa justyniańskiego, będąc pod wpływem Savigny’ego i stworzonej przez niego szkoły historycznej<sup>4</sup>.

Podstawy metodologiczne pandektystyki stworzył romanistyczny odłam tzw. szkoły historycznej, nowego kierunku w prawoznawstwie I połowy XIX wieku, wyrosłego w klimacie idei romantyzmu, w opozycji do oświeceniowych koncepcji prawa natury.

Początki szkoły historycznej w prawoznawstwie można wiązać już z działalnością uczonego z Getyngi – Gustawa von Hugo (1764-1844), choć miał on jeszcze wiele wspólnego z ideologią prawa natury<sup>5</sup>. Jego wystąpienie zatytułowane *Ustawy nie są jedynym źródłem prawa*, opublikowane na początku XIX wieku zawierało stwierdzenie, że prawo tworzy się w naturalny sposób na przestrzeni dziejów, a jego właściwym twórczym jest zwyczaj ucieleśniający ducha na-

---

<sup>3</sup> M. KURYLOWICZ, *Historia i współczesność prawa rzymskiego*, Lublin 1984, s. 9.

<sup>4</sup> G. PUGLIESE, *Pandettisti fra tradizione romanistica e moderna scienza del diritto*, [w:] *La formazione storica del diritto moderno in Europa. Atti del 3. Congresso Internazionale Società Italiana di Storia del Diritto*, Firenze 1977, s. 29-30.

<sup>5</sup> J. BASZKIEWICZ, F. RYSZKA, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1984, s. 299, którzy jako prekursorów szkoły historycznej wskazują także A.W. Cramera z uniwersytetu w Kilonii i C.G. Haubolda z uniwersytetu w Lipsku. Na G. von Hugo, jako bezpośredniego poprzednika Savigny’ego, wskazuje także V. URFUS, *Německá historická škola*, [w:] *Historické základy novodobého práva soukromého. Rímskoprávní dědictví a soukromé právo kontinentální Evropy*, Praha 2001, s. 112.

rodu. Jest to faktycznie fundamentalne założenie szkoły historycznej, chociaż Hugo nie sformułował go jeszcze w sposób pozytywny<sup>6</sup>. Za właściwego twórcę szkoły uważany jest jednak powszechnie – jak wspomniano wyżej – Friedrich Karl von Savigny (1779-1861) jeden z najwybitniejszych europejskich prawników XIX wieku, lotaryński arystokrata, który „nie parął się jedynie po dyletancku nauką, jak to bywało nieraz w modzie u feudałów, lecz uprawiał ją z wzorową deutsche Gründlichkeit”<sup>7</sup>, świetny wykładowca, współzałożyciel uniwersytetu w Berlinie, wysoki urzędnik królestwa Prus (sędzia Najwyższego Trybunału dla krajów francuskiego i powszechnego prawa w latach 1819-42, Minister Sprawiedliwości dla rewizji ustawodawstwa w latach 1842-48). Savigny był doskonałym znawcą prawa rzymskiego i cywilnego, jednak trwałe miejsce w historii prawa zapewniło mu zainicjowanie nowego nurtu w prawnoznawstwie, określanego mianem szkoły historycznej. Już w latach 1802-1803, podczas wykładów w Marburgu Savigny twierdził, że prawo powinno być nauczane z uwzględnieniem historyczno – filozoficznej perspektywy tak, by historia dostarczała prawniczego materiału do analizy i umożliwiała jego systematyzowanie<sup>8</sup>. Dopiero jednak opublikowaną przez niego w 1814 r. rozprawę *O powołaniu naszych czasów do ustawodawstwa i nauki prawa*, określono jako „akt fundacyjny” szkoły historycznej<sup>9</sup>. Rozprawa powstała w dobie gorących sporów w niemieckich środowiskach prawniczych na temat możliwości i potrzeby skodyfikowania obowiązującego prawa i stanowiła polemiczną odpowiedź Savigny’ego na wystąpienie A.F.J. Thibauta (1772-1840), zwolennika oświeceniowych, racjonalistycznych koncepcji prawa, opowiadającego się za stworzeniem ogólnoniemieckiej kodyfikacji cywilnej na wzór Kodeksu Napoleona. Zdaniem Savigny’ego była to koncepcja chybiona i przedwczes-

---

<sup>6</sup> J. BASZKIEWICZ, F. RYSZKA, *op. cit.*, s. 300.

<sup>7</sup> K. OPAŁEK, *Przedmowa do polskiego wydania F. K. von Savigny „O powołaniu naszych czasów do ustawodawstwa i nauki prawa”*, Warszawa 1964, s. 5.

<sup>8</sup> G. PUGLIESE, *op. cit.*, s. 32.

<sup>9</sup> K. OPAŁEK, *op. cit.*, s. 7.

sna albowiem sytuacja w Niemczech nie dojrzała w naturalny sposób do podjęcia prac kodyfikacyjnych. Rozprawa *O powołaniu naszych czasów do ustawodawstwa i nauki prawa* ma charakter niemal publicystycznej wypowiedzi na aktualny temat, jednak gdyby „poświęcona była tylko aktualnym blahostkom to w historii doktryn stanowiłaby szczegół nikły, choć może charakterystyczny”<sup>10</sup>. Jednakże F.K. von Savigny w argumentacji dotyczącej bieżącego sporu sformułował ponadczasowe tezy dotyczące nowego wówczas spojrzenia na sposób tworzenia prawa, społeczny i historyczny kontekst tego procesu, rolę nauki prawa, ustawodawstwa i kodyfikacji w jego rozwoju, a także pierwiastka narodowego oraz wpływów obcych (w tym prawa rzymskiego). To spowodowało, że rozprawa w zamierzeniu ulotna okazała się z perspektywy czasu osiągnięciem bardziej znaczącym dla twórczości Savigny’ego niż inne jego dzieła, wymagające mrówczej pracy i wybitnej erudycji, jak choćby *Geschichte des römischen Rechts im Mittelalter* (6 tomów 1815-31), do której „historycy prawa sięgają po dziś dzień, ponieważ nie doczekała się ona kontynuatorów w skali dostatecznie szerokiej, by można było w pełni zmasakrować pionierskie wysiłki Savigny’ego w tej dziedzinie”<sup>11</sup>, czy *System des heutigen römischen Recht* (8 tomów 1840-49), tworzący podwaliny niemieckiej Pandektenwissenschaft. Według koncepcji Savigny’ego przedstawionej w rozprawie *O powołaniu naszych czasów do ustawodawstwa i nauki prawa*, prawo nie może być narzucone przez ustawodawcę odgórnie, drogą jego arbitralnej decyzji. Niezbyt odległy w czasie przykład rewolucyjnej Francji pokazywał, że normy prawa tworzone przez ludzi *sub cruda radice*, bez oglądania się na dorobek poprzednich pokoleń obalają tradycyjny porządek, czego Savigny – jako arystokrata z urodzenia i konserwatysta z przekonania – nie mógł akceptować<sup>12</sup>. Prawo, wedle Savigny’ego, stanowi skutek organicznego rozwoju konkretnego społeczeństwa. Jako element „ducha narodu” (Volkgeist) roz-

---

<sup>10</sup> K. OPAŁEK, *op. cit.* s. 9.

<sup>11</sup> K. OPAŁEK, *op. cit.*, s. 6.

<sup>12</sup> G. PUGLIESE, *op. cit.*, s. 62.

wija się w sposób swoisty dla każdego narodu, podobnie jak język i obyczaje. Pogląd ten nie oznacza, że prawo może być tworzone przez „cały naród” w sensie dosłownym, poprzez niezmiennie, powtarzające się, zbiorowe zachowania. Volkgeist staje się źródłem prawa dopiero dzięki prawnikom i interpretatorom obyczajów, którzy są w stanie dostrzec i opisać jego działanie. Jest to zatem koncepcja arystokratyczna, jak najbardziej przystająca do środowiska i formacji kulturalnej, z której wywodził się jej autor<sup>13</sup>. Uznaje ona, że ustawodawstwo i kodyfikacje dopuszczalne są tylko w sensie „deklaratoryjnym”, dla uchwycenia zasad już istniejących w rezultacie historycznego rozwoju narodowego<sup>14</sup>. W tym stwierdzeniu zawarte jest zasadnicze, programowe przesłanie szkoły historycznej negującej świadome tworzenie prawa i wszelką kodyfikację oraz obierające za główny cel badanie procesu powstawania norm prawnych<sup>15</sup>. Savigny jasno sprecyzował podstawowy antagonizm stanowisk ówczesnego prawoznawstwa: z jednej strony ahistoryczny racjonalizm sięgający swymi korzeniami oświeceniowej władzy rozumu, który odkrywa wieczne i absolutne prawo idealne, z drugiej – historyzm, głoszący rozwojową zmienność prawa, nacechowany jednak głębokim konserwatyzmem. Konserwatyzm ów wyrażał się w przekonaniu, że wszelkie konieczne dla funkcjonowania prawa wartości zostały ukształtowane przez przeszłość, która tym samym warunkuje terażniejszość w sposób nieuchronny. Zadaniem prawnika jest zatem zgłębianie i poznawanie tych wartości oraz ich dostosowywanie do potrzeb współczesności, zaś wszelkie „nowinki” są zbędne<sup>16</sup>. W teorii Savigny’ego kładącej silny nacisk na historyzm, znalazło się także miejsce dla rozważań teoretyczno – systematycznych, do których później nawiążą pandektyści, tworząc rozbudowa-

---

<sup>13</sup> G. PUGLIESE, *op. cit.*, s. 36.

<sup>14</sup> K. OPAŁEK, *op. cit.*, s. 27.

<sup>15</sup> M. SZZANIECKI, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1994, s. 414.

<sup>16</sup> H. OLSZEWSKI, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1982, s. 240, 243.

ną siatkę pojęć prawnych i porządkując je w spójny system<sup>17</sup>. Należy jednak zauważyć, że zabranie głosu w sprawie nowych metod badawczych w prawoznawstwie nie było jedynie efektem publicystycznej pasji Savigny'ego, której dał wyraz na użytek sporu z Thibaut'em. Wbrew pozorom był to skutek wieloletnich przygotowań i przemyśleń. Przyjaciel Savigny'ego – von Leonhardi – ujawnił, że późniejszy autor rozprawy *O powołaniu...* już w 1799 r. nosił się z zamiarem zreformowania prawoznawstwa, a „jego plan by stać się reformatorem jurysprudenccji, Kantem dla nauki prawa, jest wielki – jest godny trudu ludzi szlachejnych, wymaga jednak nie kilku lat tylko lecz całego żywota”<sup>18</sup>. O tym, że działanie Savigny'ego nie było przypadkowe świadczy też fakt, że „stale ingerował w rozwój szkoły przez swą działalność inspiratorską, przez popieranie jej adeptów, którymi dzięki swym szerokim możliwościom mógł obsadzać liczne niemieckie katedry”<sup>19</sup>. Ambitne plany Savigny'ego spełniły się – szkoła historyczna znalazła trwałe miejsce w historii doktryn prawnych, pozostając głównym kierunkiem w dorobku XIX-wiecznego prawoznawstwa (obok pozytywizmu prawniczego)<sup>20</sup>.

W tym samym 1815 r., w którym ukazała się rozprawa *O powołaniu ...* Savigny, wspólnie z K.F. Eichornem (1781-1854) i I.F.L. Göschenem (1778-1837), powołali do życia «Zeitschrift für geschichtliche Rechtswissenschaft» – czasopismo mające stanowić forum prezentacji nowej idei w prawoznawstwie, skupiające jej zwolenników. Mimo, że założycieli pisma było trzech, Savigny pozostawał niekwestionowanym głównym ideologiem nowej szkoły. Eichorn hołdował bowiem preromantycznym tendencjom niemieckiej historiografii i z czasem jego drogi jako „germanisty” z „romanistą” Savigny'm rozeszły się, zaś Göschen w ogóle nie zajmował się pro-

---

<sup>17</sup> G. PUGLIESE, *op. cit.*, s. 33-34

<sup>18</sup> A. STOLL, *Friedrich Carl von Savigny. Ein Bild seines Lebens mit einer Sammlung seiner Briefe*, I, Berlin 1927, s. 54 (cyt. za K. OPAŁEK, *op. cit.*, s. 12, przyp. 18).

<sup>19</sup> K. OPAŁEK, *op. cit.*, s. 12.

<sup>20</sup> K. OPAŁEK, *op. cit.*, s. 8.

blemami filozoficznoprawnymi koncentrując się na działalności edytorskiej<sup>21</sup>.

Szkoła historyczna w I połowie XIX wieku zdominowała niemiecką naukę prawa, a ze względu na fakt, że większość jej przedstawicieli to wykładowcy prestiżowych niemieckich uniwersytetów (Getynga, Berlin, Lipsk, Frankfurt nad Odrą, Monachium), zyskała miano „profesorskiej”<sup>22</sup>. Należeli do niej, m.in., G. von Hugo i F.K. von Savigny, K.F. Eichhorn oraz G.F. Puchta, który usystematyzował teoretyczny dorobek szkoły. To właśnie Puchta ostatecznie podzielił prawo ze względu na sposób powstania na: zwyczajowe (powstałe bezpośrednio w świadomości narodu i objawiające się w jego zwyczajach), ustawowe (obowiązujące wskutek ogłoszonej legalnie woli władzy prawodawczej) oraz prawnicze (będące wynikiem nauki prawa)<sup>23</sup>. Temu uczonemu należy także przypisać próbę kodyfikacji całej doktryny szkoły historycznej i uwypuklenie jej fideizmu<sup>24</sup>.

Szkoła historyczna w prawoznawstwie nie stanowiła oczywiście monolitu. Jedynie w początkowym okresie istnienia jawiła się jako pewna całość skupiona wokół wspomnianego wyżej «*Zeitschrift für geschichtliche Rechtswissenschaft*», przeciwstawiana niehistorycznemu kierunkowi w nauce prawa, które to określenie odnoszono wówczas do ideologów prawa natury i zwolenników kodyfikacji. Wkrótce doszło jednak do rozłamu na dwa odrębne kierunki: romanistyczny, bazujący na badaniach nad prawem rzymskim i jego recepcją, którego głównym reprezentantem był F.K. von Savigny, oraz germanistyczny, sięgający do germań-

---

<sup>21</sup> Sławę przyniosło mu zwłaszcza opublikowanie w 1820 r. tzw. weroneńskiego manuskryptu Gaiusa, por. K. OPAŁEK, *op. cit.*, s. 12.

<sup>22</sup> H. OLSZEWSKI, *op. cit.*, s. 239; w Polsce pierwszym przedstawicielem szkoły historycznej w prawoznawstwie był W. A. Maciejowski, wykładający w latach 1818-31 prawo rzymskie na Uniwersytecie Warszawskim, por. J. BARDACH, *Wacław Aleksander Maciejowski i jego współczesni*, Wrocław 1971, s. 5.

<sup>23</sup> H. OLSZEWSKI, *op. cit.*, s. 242.

<sup>24</sup> K. OPAŁEK, *op. cit.*, s. 35.



skich praw szczepowych i średniowiecznego Volksrecht, na czele z K. Eichhornem<sup>25</sup>.

Imponujący rozwój romanistyki, a zapewne autorytet i charyzma von Savigny'ego sprawiły, że nazwa szkoły historycznej pozostała ostatecznie jako określenie wyłącznie kierunku romanistycznego.

Do połowy XIX wieku szkoła historyczna zachowała dominującą pozycję w niemieckiej nauce prawa, zyskując jednakże oprócz wielu zwolenników także zdecydowanych przeciwników. Nieprzejednanym adwersarzem pozostawał niezmiennie Thibault, który wraz z A. Feuerbachem atakował poglądy Savigny'ego jako reakcyjne i płynące „ze strachu przed rewolucją”<sup>26</sup>. Z krytyką filozoficznych podstaw szkoły historycznej wystąpił G.W.F. Hegel (1770-1831), wówczas niezwykle wpływowy luminarz nauki niemieckiej<sup>27</sup> (skądinąd pozostający w złych stosunkach osobistych z Savigny'm). Wydaje się jednak, że podtekst personalny nie miał tu żadnego znaczenia; irracjonalistyczno – romantyczne założenia szkoły historycznej uznające prymat nieświadomej twórczości ducha narodu i pomijające to, co w rozwoju dziejowym jest świadome i zorganizowane stanowiły przecież całkowite przeciwieństwo uniwersalistycznej i idealistycznej koncepcji Hegla, który pojmował dzieje nie jako mozaikę przypadkowych zdarzeń lecz jednolity, logiczny i konieczny rozwój idei, zaś państwo postrzegał jako najwyższy szczebel ustroju społecznego i „ucieleśnienie racjonalnej wolności”<sup>28</sup>. Hegel krytykował także partykularyzm szkoły i przesadny – jego zdaniem – empiryzm, oraz jej ograniczenie się do dogmatycznego opracowywania konkretnych pojęć danego systemu prawa, uznając, że tego

---

<sup>25</sup> K. SÓJKA-ZIELIŃSKA, *W sprawie oceny romanistycznego i germanistycznego kierunku szkoły historycznej w niemieckiej nauce prawa I połowy XIX wieku*, «CPH» 11.2 (1959), s. 131.

<sup>26</sup> W polemice z Savigny'm w «Heidelb. Jahrb.», s. 177 (cyt. za K. OPAŁEK, *op. cit.*, s. 38).

<sup>27</sup> Na temat znaczenia i wpływów Hegla w pruskim świecie naukowym por. W. TATARKIEWICZ, *Historia filozofii*, II, Warszawa 1958, s. 295-296.

<sup>28</sup> W. TATARKIEWICZ, *op. cit.*, II, s. 300.

typu działania nie tworzą nowej dyscypliny naukowej, lecz mają charakter wyłącznie przygotowawczy. Pod wpływem krytyki Hegla nieprzejednanym przeciwnikiem poglądów Savigny'ego stał się prof. E. Gans (1798-1839), wcześniej zwolennik szkoły, który szczególnie ostro atakował tezy o konieczności poddania się przeszłości oraz o niekontrolowanej żywiołowości procesów narodowych, głosząc, iż „przeszłość w przeciwstawieniu do [teraźniejszości] jest bezpowrotnie martwa ... Rozum w każdym wieku i w każdym narodzie dokonuje swego dzieła, czyniąc rozsądek i siłę organami swego działania”<sup>29</sup>. Heglizm wywarł swój wpływ także na zwolenników Savigny'ego, w tym na wiernego ucznia i twórczego kontynuatora jego dzieła – G.F. Puchtę, który zmodyfikował w duchu tego nurtu niektóre poglądy szkoły (np. przyjmując dla periodyzacji prawa model triady heglowskiej) oraz sformułował koncepcję filozofii prawa, le dwie zasygnalizowaną w pismach Savigny'ego.

Około połowy stulecia szkoła historyczna jako odrębny prąd naukowy przestała istnieć. Jej ocena w opiniach historyków i teoretyków prawa nie jest jednoznaczna. Z jednej strony podkreśla się jej głęboki konserwatyzm, negowanie idei postępu<sup>30</sup>, zarzuca „nawiązywanie do zjawisk anachronicznych i wartości wstecznych”<sup>31</sup> a nawet przypisuje „sprzeczności, mętlnictwo i pływaczność”<sup>32</sup>. Często także wysuwa się twierdzenie o braku związków szkoły historycznej z praktyką, co jednakże trafnie i przekonująco obalili K. Grzybowski podkreślając, że na praktykę składa się zarówno stosowanie jak i tworzenie prawa, a „z jednego i z drugiego punktu widzenia rękoma najbardziej apraktyczny twórca szkoły, Savigny, wskazuje własnymi kolejami życiowymi na fałszywość tego twierdzenia”<sup>33</sup>,

---

<sup>29</sup> E. GANS, *Das Erbrecht in weltgeschichtlicher Entwicklung*, I, Berlin 1823, Vorrede (cyt. za K. OPAŁEK, *op. cit.*, s. 40).

<sup>30</sup> H. OLSZEWSKI, *op. cit.*, s. 243.

<sup>31</sup> J. BASZKIEWICZ, F. RYSZKA, *op. cit.*, s. 303.

<sup>32</sup> K. OPAŁEK, *op. cit.*, s. 45.

<sup>33</sup> K. GRZYBOWSKI, *O miejscu niemieckiej szkoły historycznej w rozwoju nauki prawa*, «CPH» 8.2 (1956), s. 340-341.

pełniąc kolejno funkcję sędziego i kodyfikatora w monarchii pruskiej. Ponadto „profesorskość” szkoły i brak ściślej i bezpośredniości z praktyką ma też skutek pozytywny – „zrywa z nagminnym upatrywaniem w prawie tylko rzemiosła ... to Savigny właśnie miał wywalczyć prawo obywatelstwa dla pojęcia *Rechtswissenschaft*”<sup>34</sup>. Z drugiej strony trwałym dorobkiem szkoły jest ujęcie prawa jako historycznego zjawiska społecznego<sup>35</sup> oraz wprowadzenie na stałe do prawoznawstwa badań historycznoprawnych jako metody naukowej, a także znaczący rozwój badań zarówno nad dziejami prawa niemieckiego (kierunek germanistyczny) jak i nad prawem rzymskim (kierunek romanistyczny)<sup>36</sup>. Zdaniem prof. G. Pugliese, zasługą szkoły historycznej jest nie tylko właściwa ocena historycznego wymiaru prawa, ale także jego odnowa oraz nadanie wiedzy prawniczej głębszej perspektywy poprzez pełną świadomość jej historyczności<sup>37</sup>. Dzięki dorobkowi szkoły historycznej stworzone zostały także warunki do narodzin pandektystyki, stanowiącej ważny etap w rozwoju prawa rzymskiego – według niektórych badaczy najbardziej znaczący „po prawie starożytnego Rzymu i prawie rzymskim powszechnym, wypracowanym w średniowieczu XI-XV w. na włoskich uniwersytetach, na kanwie prac nad *Corpus Iuris Civilis*”<sup>38</sup>.

Stworzenie sprzyjającego klimatu do powstania pandektystyki nie wynikało oczywiście wprost z zamierzeń twórców szkoły, którzy rozwijali badania nad prawem rzymskim wychodząc z pozycji programowo historycznych (sam Savigny nie chciał być zaliczany do pandektystów i nie stworzył dzieła ściśle opartego na regulach tego nurtu<sup>39</sup>). Nie ulega jednak wątpliwości, że z czasem badacze należący do szkoły historycznej odeszli od swych pierwotnych założeń, co

---

<sup>34</sup> K. OPAŁEK, *op. cit.*, s. 46.

<sup>35</sup> H. OLSZEWSKI, *op. cit.*, s. 242.

<sup>36</sup> M. SZCHANIECKI, *op. cit.*, s. 414.

<sup>37</sup> G. PUGLIESE, *op. cit.*, s. 31.

<sup>38</sup> M. KURYŁOWICZ, *Historia i współczesność*, *cit.*, s. 9.

<sup>39</sup> G. PUGLIESE, *op. cit.*, s. 31.

z resztą zarzucali im oponenti<sup>40</sup>. Wśród zwolenników szkoły mierniczej się historyczną niemal od początku jej istnienia można zaobserwować tak silną koncentrację na badaniu „czystego” czy też „współczesnego” prawa rzymskiego, że powodowało to przyjęcie fikcji, iż istnieje *continuum* prawa obowiązującego od czasów starożytnych i negację zachodzących w nim ewolucyjnych zmian wywołanych upływem czasu. Już sam Savigny odszedł od historyzmu, skupiając się na badaniu „czystego” prawa rzymskiego i negując historyczny proces jego przemian w okresie recepcji<sup>41</sup>. Traktując prawo rzymskie jako przykład doskonałej i godnej naśladowania techniki prawnej Savigny pomijał kwestie historycznej ewolucji poszczególnych instytucji prawa rzymskiego na terenie Niemiec, a koncentrował się na badaniu prawa rzymskiego w postaci w jakiej nigdy historycznie nie istniało, tj. połączonego prawa justyniańskiego i klasycznego. Badając prawo rzymskie w stanie „czystym” czy też „oryginalnym” Savigny *de facto* opisywał i opracowywał pojęcia i stosunki prawne poza ich historycznym rozwojem. Jak słusznie zauważył K. Opalek „w ten sposób zszedł raczej na tory dogmatyki spreparowanego przez siebie prawa rzymskiego ... a nie uprawiał rzeczywistej historii prawa”<sup>42</sup>. Ewolucja poglądów Savigny’ego wywarła silny wpływ na romanistyczny odłam szkoły historycznej, który ostatecznie skoncentrował się na poszukiwaniu w prawie rzymskim „inspiracji do stworzenia nowoczesnych konstrukcji cywilistycznych”<sup>43</sup>. Skala i rozmach prac naukowych, inspirowanych prawem rzymskim, doprowadziły ostatecznie do stworzenia ogromnego systemu pojęć i instytucji prawnych, tworząc całkiem nową jakość w prawoznawstwie i kładąc podwaliny pod pandektystykę, stanowiącą w XIX-wiecznej nauce prawa kierunek o najbardziej być może formalno-dogmatycznym obliczu<sup>44</sup>.

---

<sup>40</sup> K. SÓJKA-ZIELIŃSKA, *W sprawie oceny*, cit., s. 132.

<sup>41</sup> K. SÓJKA-ZIELIŃSKA, *W sprawie oceny*, cit., s. 135.

<sup>42</sup> K. OPALEK, *op. cit.*, s. 32-33.

<sup>43</sup> W. WOŁODKIEWICZ, *op. cit.*, s. 392.

<sup>44</sup> K. SÓJKA-ZIELIŃSKA, *Historia prawa*, Warszawa 2005, s. 286.

Odstępstwo od historyzmu, które pojawiło się już w pracach Savigny'ego stało się regułą u jego następców, zwłaszcza u G. Puchty, który rozwinął i usystematyzował teorię mistrza<sup>45</sup>. To właśnie za pośrednictwem G. Puchty myśl Savigny'ego wywarła wpływ na niemiecką pandektystykę. Puchta jest bowiem autorem pierwszego wykładu Pandektów, w którym został zaprezentowany i twórczo rozwinięty teoretyczno-systematyczny aspekt metody prawoznawczej Savigny'ego, co stworzyło wzór podejścia do prawa rzymskiego uznany za kanon pandektystyki<sup>46</sup>. W jego dziełach określenie „szkoła historyczna” jest już jedynie hasłem pozbawionym istotnej, pierwotnej treści, używanym dla opisanego kompletnej, ale „martwej i skostniałej”<sup>47</sup> koncepcji filozoficznoprawnej. Ahistoryzm stał się sztandarową zasadą pandektystyki, która badając „dzisiejsze prawo rzymskie” formułowała abstrakcyjne pojęcia prawne oraz tworzyła normy oderwane od wszelkich uwarunkowań historycznych.

Pod wpływem pozytywizmu prawniczego z jego formalno-dogmatyczną metodą badań, nauka recypowanego prawa rzymskiego urosła „do wielkiego, abstrakcyjnego systemu naukowego ‘dzisiejszego prawa rzymskiego’”<sup>48</sup>, osiągając apogeum rozwoju w II połowie XIX wieku. Doktryna pandektystyczna zdominowała w tym okresie naukę prawa w Europie<sup>49</sup>, a w następnych latach (na przełomie stuleci) przekroczyła nawet jej granice zaznaczając swój wpływ w prawie tureckim, japońskim czy krajów latynoskich<sup>50</sup>. Niewątpliwą i najbardziej oczywistą zasługą pandektystów było przybliżenie prawa rzymskiego czasom współczesnym, jego „zaktualizowanie i zmodernizowanie”<sup>51</sup>, a przez to stworzenie podstaw no-

---

<sup>45</sup> K. SÓJKA-ZIELIŃSKA, *W sprawie oceny*, cit., s. 135.

<sup>46</sup> G. PUGLIESE, *op. cit.*, s. 38-39.

<sup>47</sup> K. OPAŁEK, *op. cit.*, s. 35.

<sup>48</sup> K. SÓJKA-ZIELIŃSKA, *Historia prawa*, cit., s. 286; S. PŁAZA, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, II: *Polska pod zaborami*, Kraków 2002, s. 44.

<sup>49</sup> H. KUPISZEWSKI, *Prawo rzymskie a współczesność*, Warszawa 1988, s. 74.

<sup>50</sup> G. PUGLIESE, *op. cit.*, s. 71.

<sup>51</sup> M. KURYŁOWICZ, *Historia i współczesność*, cit., s.

woczesnej cywilistyki. Poszukując wspólnych cech przedstawicieli pandektystyki prof. G. Pugliese zwraca uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze podkreśla ich specyficzną łączność z prawem rzymskim, polegającą na czerpaniu materiału badawczego z kodyfikacji justyniańskiej (z pominięciem okresu średniowiecza i prac współczesnych) i traktowaniu go w sposób ahistoryczny (jeśli nie antyhistoryczny). Po drugie – dostrzega i docenia aspiracje pandektystów do stworzenia rygorystycznej systematyki, ukazującej w określonym porządku istotne wzorce prawa<sup>52</sup>. Pandektyści działali tu niejako wbrew tradycji jurysprudence rzymskiej, która „nie zdradzała żywszego zainteresowania systematyką, nie przywiązywała doń większego znaczenia, nie odczuwała jej potrzeby”<sup>53</sup>. Próby ujęcia kazuistycznego materiału, stanowiącego spuściznę starożytnego Rzymu, w ramy systematycznej konstrukcji, pojawiały się w nauce prawa od czasu prac Hugo Donellusa (1527-1591) i innych systematyków<sup>54</sup>, jednak dopiero pandektyści zgłębili i udoskonaliili systematykę prawa cywilnego wprowadzając jego pięcioczęściowy podział na część ogólną, prawo rodzinne, rzeczowe, obligacyjne i spadkowe<sup>55</sup>. Wzorzec ten wywarł zauważalny wpływ na prace legislacyjne i traktaty naukowe ukazujące się przez cały wiek XX aż do czasów współczesnych<sup>56</sup>. Z perspektywy czasu jeszcze ważniejszym dziełem pandektystów okazało się wypracowanie „katalogu abstrakcyjnych pojęć prawnych”<sup>57</sup>, w rozmiarach nieznanymi do-

---

<sup>52</sup> G. PUGLIESE, *op. cit.*, s. 40,41,44.

<sup>53</sup> H. KUPISZEWSKI, *op. cit.*, s. 76.

<sup>54</sup> G. PUGLIESE, *op. cit.*, s. 57.

<sup>55</sup> Podział ten nie ustabilizował się od razu w identyczny sposób u wszystkich pandektystów, np. część ogólna w dziełach Seufferta, Boeckinga, Kellera, Wachtera czy Dernburga mieści różne treści, różne jest usytuowanie prawa rodzinnego, spadkowego, czy zwłaszcza problematyki posiadania, którą Heine, Seuffert i Vangerow pomieszczają w części ogólnej, Puchta w księdze dotyczącej prawa osobowego, Brinz w części poświęconej powództwom a Windscheid, Keller i Wachter – w księdze o własności. Por. G. PUGLIESE, *op. cit.*, s. 49-53.

<sup>56</sup> H. KUPISZEWSKI, *op. cit.*, s. 217-218.

<sup>57</sup> S. PŁAZA, *op. cit.*, s. 45; K. SÓJKA-ZIELIŃSKA, *Historia prawa*, *cit.*, s. 286.

tychczasowej nauce prawa cywilnego. Jurysprudencja rzymska w tworzeniu prawa posługiwała się metodą topiczno-indukcyjną, polegającą na „dyskursywnym szukaniu najlepszego rozwiązania prawnego dla jednego stanu faktycznego”, zaś system prawa powstały przy zastosowaniu tej metody miał charakter otwarty<sup>58</sup>. Pandektyści hołdowali metodzie aksjomatyczno-dedukcyjnej, którą doprowadzili do perfekcji i wedle której „ze zdań pierwszych, niedowodliwych, z aksjomatów i pojęć zasadniczych można na drodze dedukcji logicznej wywieść cały system naukowy – koherentny i zamknięty”<sup>59</sup>. Zastosowanie metody dedukcyjnej do badania prawa rzymskiego, którego „najistotniejszą komponentą jest dorobek jurysprudencji opartej na metodzie topicznej, kazuistycznej”<sup>60</sup>, zdaje się zawierać w sobie trudną do przewyciężenia sprzeczność. Jednak wbrew pozorom konieczność uwzględnienia kazuistyki wniosła pozyteczny wkład w konkretyzowanie i ulepszanie sensu pojęć tworzonych przez pandektystykę<sup>61</sup>. Pojęcia te, zdefiniowane w sposób oderwany od współczesnych regulacji ustawowych stanowiły – według pandektystów – tworzywo pozwalające na rozstrzygnięcie każdego, indywidualnego i szczegółowego przypadku, dzięki zastosowaniu reguł logiki. Powyższa technika prawna stosowana przez niemieckich pandektystów określona została jako jurysprudencja pojęć (Begriffsjurisprudenz) i stanowi „skrajny przejaw charakterystycznej dla pozytywizmu prawniczego metody formalno – dogmatycznej”<sup>62</sup>. To właśnie pandektystyce nauka prawa cywilnego zawdzięcza zdefiniowanie i opracowanie – w oparciu o analizę prawa rzymskiego – takich pojęć jak np. swoboda umów, najem pracy i usług, działy spadkowe. Zaslugą przedstawicieli tego kierunku jest także skonstruowanie i opisanie nowych instytucji prawnych, wychodzących naprzeciw potrzebom gospodarczym

---

<sup>58</sup> H. KUPISZEWSKI, *op. cit.*, s. 75-76.

<sup>59</sup> H. KUPISZEWSKI, *op. cit.*, s. 78, 80.

<sup>60</sup> H. KUPISZEWSKI, *op. cit.*, s. 14.

<sup>61</sup> G. PUGLIESE, *op. cit.*, s. 57.

<sup>62</sup> K. SÓJKA-ZIELIŃSKA, *Historia prawa*, *cit.*, s. 286.

epoki – jak np. spółki kapitałowe, obrót papierami wartościowymi, nowe formy operacji kredytowych itp.<sup>63</sup>.

Pandektystyka, wyrosła na gruncie romanistycznego nurtu szkoły historycznej, w swym rozwoju przeszła na diametralnie odmienne pozycje, nie tylko rezygnując z badania rozwoju prawa na przestrzeni czasu, ale w ogóle pomijając jego społeczno – gospodarcze konotacje i koncentrując się na prawie w stanie „czystym”, postrzeganym jako obiekt badań formalnych. Doktryna pandektystyczna ewoluując stawała się coraz mniej romanistyczna i coraz bardziej aktualna tj. cywilistyczna, jednocześnie zaś obejmowała rolę przewodnika w naukach prawnych<sup>64</sup>. Stała się także instrumentem pozwalającym na opisywanie i systematyzowanie prawa współcześnie obowiązującego w krajach niemieckojęzycznych, co znalazło swój wyraz w wykorzystaniu jej osiągnięć i rozwiązań, przy tworzeniu – przede wszystkim – niemieckiego kodeksu cywilnego (BGB, obowiązującego od 1900 r.) ale także innych kodyfikacji (np. kodeksu cywilnego Szwajcarii, obowiązującego od 1912 r., czy opracowanego wcześniej w 1881 r. ogólnoszwajcarskiego Kodeksu zobowiązań)<sup>65</sup>.

Pandektystyka była kierunkiem powstałym i uprawianym w niemieckiej nauce prawa i z tego środowiska wywodzą się jej najwybitniejsi przedstawiciele na czele z Bernhardem Windscheidem. Windscheid (1817-1892) był profesorem uniwersytetów w Bazylei, Greifswaldzie, Monachium, Heidelbergu i Lipsku, niekwestionowanym autorytetem w dziedzinie prawa rzymskiego i cywilnego<sup>66</sup>. Jego trytomowy podręcznik *Lehrbuch des Pandektenrechts*, wydany po raz pierwszy w 1862 r. doczekał się 8 wznowień, a na terenach gdzie obowiązywało prawo rzymskie „miał walor ustawy, a zarazem komentarza i zbioru orzecznictwa”<sup>67</sup>.

---

<sup>63</sup> K. SÓJKA-ZIELIŃSKA, *Historia prawa*, cit. s. 286.

<sup>64</sup> G. PUGLIESE, *op. cit.*, s. 67.

<sup>65</sup> K. SÓJKA-ZIELIŃSKA, *Historia prawa*, cit., s. 243, 246.

<sup>66</sup> W. LITEWSKI, *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*, Kraków 1998, s. 306.

<sup>67</sup> K. SÓJKA-ZIELIŃSKA, *Historia prawa*, cit., s. 286, S. PŁAZA, *op. cit.*, s. 45.



Inni, wybitni przedstawiciele tego kierunku to: Karl Ludwig Arndts (1803-1878), wykładowca w Monachium i Wiedniu, autor cieszącego się dużym powodzeniem *Lehrbuch der Pandekten* (14 wydań w latach 1852-1889)<sup>68</sup>; Alois Brinz (1820-1887), profesor w Pradze i Monachium, autor *Lehrbuch der Pandekten* (2 wydania w latach 1873-1894) twórca oryginalnych konstrukcji prawnych<sup>69</sup>; Karl Adolf von Vangerow (1808-1870), profesor w Marburgu i Heidelbergu, niezwykle popularny wykładowca i również autor podręcznika pandektów<sup>70</sup>; wreszcie Georg Friedrich Puchta (1798-1846), związany z uniwersytetami w Erlangen, Monachium, Lipsku i Berlinie, także autor *Lehrbuch der Pandekten*, najwybitniejszy uczeń Savigny'ego, najbardziej znany jako twórca wspomnianej wyżej „Begriffsjurisprudenz”<sup>71</sup>.

W drugiej połowie XIX wieku pandektystyczna myśl prawnicza przekroczyła granice krajów niemieckich, wpływając na sposób myślenia i uprawniania prawa w wielu innych krajach europejskich. Na grunt austriacki przeszczepił ją – tuż po Wiośnie Ludów – Joseph Unger, który z kilkoma współpracownikami (Exner, Randa, Hofman, Pfaff) przyczynił się do romanizacji austriackiego prawa cywilnego i podjął wysiłek „wtłoczenia kodeksu austriackiego w gorset pandektystyczny” – jak obrazowo określił H. Kupiszewski trudną próbę pozytywistycznej wykładni przepisów zawartych w tej kodyfikacji „poczętej z ducha prawa natury”<sup>72</sup>. Działalność szkoły austriackiej zyskała we współczesnej nauce wysokie oceny. Zauważa się także jej wpływ na wydziały prawa uniwersytetów w Krakowie i Lwowie. To właśnie na Uniwersytecie Lwowskim w latach 60-tych XIX wieku powstał silny ośrodek pandektystyczny, oceniany jako jeden z najlepszych w Europie<sup>73</sup>, którego twórcą był prof. Józe-

---

<sup>68</sup> W. LITEWSKI, *op. cit.* s. 292.

<sup>69</sup> W. LITEWSKI, *op. cit.*, s. 294.

<sup>70</sup> W. LITEWSKI, *op. cit.* s. 305.

<sup>71</sup> W. LITEWSKI, *op. cit.*, s. 302.

<sup>72</sup> H. KUPISZEWSKI, *op. cit.*, s. 94.

<sup>73</sup> G. JĘDREJEK, *Wpływ Fryderyka C. von Savigny'ego na prawo rzymskie w Polsce XIX wieku*, «CPH» 52.1-2 (2000), s. 267.

fat Zielonacki (1818-1884). Wydaje się jednak, że osiągnięć tego ośrodka nie należy łączyć z działalnością austriackich pandektystów, gdyż prof. Zielonacki stał się przedstawicielem tego nurtu na skutek bezpośrednich kontaktów z niemieckimi środowiskami naukowymi i nigdy w swych pracach nie cytował poglądów wymienionych wyżej prawników austriackich.

Działalność naukowa prof. Zielonackiego przypada na II połowę XIX wieku. Urodzony 28 listopada 1818 r., w Goniczkach k/ Wrzeszni (w Wielkim Księstwie Poznańskim) Zielonacki ukończył studia prawnicze na uniwersytecie w Berlinie w 1845 r., uzyskując tytuł doktora praw, po czym habilitował się we Wrocławiu (w 1848 lub 1849 r.)<sup>74</sup>. W 1850 r. J. Zielonacki otrzymał katedrę prawa rzymskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim z którego został wydalony z dniem 1 stycznia 1853 r., z przyczyn politycznych, wraz z profesorami: A. Małeckim, W. Polem i A.Z. Helclem, w ramach represji, jakie dotknęły uniwersytet w tym okresie.<sup>75</sup> Przez kolejne 4 lata prof. Zielonacki wykładał prawo rzymskie na uniwersytetach w Innsbrucku i Pradze, by w 1857 r. osiąść we Lwowie. Na tamtejszym uniwersytecie pracował do przejścia na emeryturę w 1870 r. Położył wielkie zasługi dla polonizacji tej uczelni<sup>76</sup>, a przede wszystkim prowadził badania i wykłady z zakresu prawa rzymskiego tworząc liczące się w ówczesnej nauce centrum romanistyczne. Jeśli można mówić o specyfice „swoistej lwowskiej szkoły pandektystycznej”<sup>77</sup> to jest to niewątpliwą zasługą profesora, który stworzył ją od podstaw, nadał jej właściwą rangę i wychował godnych następców

---

<sup>74</sup> Biogramy uczonych polskich. [w:] *Materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNK, PAU i PAN*, część I: *Nauki społeczne*, zeszyt 3, oprac. A. ŚRÓDKA, P. SZCZAWIŃSKI, Wrocław 1985, s. 597.

<sup>75</sup> J. Zielonackiemu zarzucono, iż „żywi oprócz polsko-rewolucyjnych dążeń także mnóstwo pruskich uprzedzeń wobec Austrii” (cyt. za B. ŁOZIŃSKI, *Agenor hrabia Gołuchowski w pierwszym okresie rządów swoich (1846-1859)*, Lwów 1901, s. 105).

<sup>76</sup> Na ten temat por. L. FINKEL, S. STARZYŃSKI, *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, II, Lwów 1894.

<sup>77</sup> J. KODRĘBSKI, *Prawo rzymskie w Polsce XIX wieku*, Łódź 1990, s. 248.

(F. Źródłowski, L. Piętak, L. Piniński). Uczniami J. Zielonackiego byli także F. Zoll starszy i E. Till. Po przejściu w stan spoczynku J. Zielonacki zamieszkał w Krakowie, gdzie zaangażował się w prace związane z tworzeniem Akademii Umiejętności. Zmarł w rodzinnych Goniczkach 28 kwietnia 1884 roku<sup>78</sup>.

Prof. Józefat Zielonacki, będący wychowankiem berlińskiego uniwersytetu, został ukształtowany jako badacz przez niemiecką naukę prawa, w okresie hegemonii doktryny pandektystycznej i stał się wybitnym przedstawicielem tego nurtu na gruncie polskim.

W czasie studiów w Berlinie Zielonacki miał okazję słuchać wykładów zarówno Savigny'ego jak i jednego z jego głównych przeciwników – E. Gansa. Niewątpliwie Savigny'ego traktował jak swego mistrza, często odnosząc się do jego prac, nie stroniąc jednakże od ostrej nieraz polemiki. W żadnym ze swych dzieł Zielonacki nie wypowiedział się wprost na temat stosowanej przez siebie metody badawczej, ani tym bardziej nie zadeklarował się jako zwolennik tej czy innej szkoły w nauce prawa. Nie zmienia to faktu, że – jak to lapidarnie i w pełni słusznie ujął prof. Kodrębski – „reprezentował na polskim gruncie typ niemieckiego pandektysty, dla którego prawo rzymskie było nie dyscypliną historyczną, ale prototypem prawa współcześnie obowiązującego”<sup>79</sup>. W tym duchu zajmował się Zielonacki swą ulubioną tematyką badawczą – posiadaniem i zasiedzeniem. W pracach prof. Zielonackiego odniesień historycznych nie ma wcale lub są ograniczone do niezbędnego minimum, a dzieło życia czyli podręcznik *Pandekty czyli wykład prawa prywatnego rzymskiego o ile ono jest podstawą prawodawstw nowszych*, wydane w Krakowie dwukrotnie (1862/63 i 1870/71) „ma charakter wybitnie ahistoryczny”<sup>80</sup>.

Nawiązując do poglądów innych romanistów prof. Zielonacki (poza Savigny'm) najczęściej odnosi się do prac trzech uczonych:

---

<sup>78</sup> Szczegóły biograficzne według: *Biogramy uczonych*, cit., s. 597-599; F. ZOLL, *Józefat Zielonacki*, «Przegląd Polski» 72 (1884), s. 606-609; ANONIM, *Józefat Zielonacki*, «Kłosa» 38 (1884), s. 353-358.

<sup>79</sup> J. KODRĘBSKI, *op. cit.*, s. 238.

<sup>80</sup> J. KODRĘBSKI, *op. cit.*, s. 237.

K.L. Arndta, K.A. Vangerowa i G. Puchty, a zatem do wybitnych pandektystów. Chętnie cytuje także Philipa Eduarda Huschke (1801-1886), profesora w Rostocku i Wrocławiu<sup>81</sup> (Huschke wykładał na Uniwersytecie Wrocławskim nieprzerwanie od 1827 r. i był uważany za znakomitość w zakresie prawa rzymskiego<sup>82</sup>, a zatem Zielonacki musiał go znać z czasów swej pracy na tej uczelni). Niejednokrotnie przedstawia – czy to w sposób aprobujący, czy polemiczny – poglądy zapomnianych obecnie autorów: Stintzinga<sup>83</sup>, Scheuer’la czy Schirmera (Johannes Theodor Schirmer, rodowity wrocławianin, także wykładał na Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1858-1863<sup>84</sup>). Nie powołuje się natomiast nigdy na uchodzącego obecnie za drugiego – obok Windscheida – czołowego pandektystę tj. Heinricha Dernburga (1829-1907), wykładowcę w Zurychu, Halle i Berlinie<sup>85</sup>. Nigdy nie cytuje w swych pracach także samego Bernharda Windscheida. Windscheid był rówieśnikiem prof. J. Zielonackiego, ale nie spotkali się nigdy na niwie naukowej (Zielonacki wykładał we Wrocławiu, Krakowie, Innsbrucku, Pradze i Lwowie, natomiast Windscheid – jak wspomniano wcześniej – w Bazylei, Greifswaldzie, Monachium, Heidelbergu i Lipsku). Wydawać by się mogło, że tak wybitny przedstawiciel nauki pandektowej jak Windscheid powinien stanowić dla Zielonackiego autorytet, a jego dzieła – punkt odniesienia. Jednakże Zielonacki, często zamieszczający w swych pracach omówienie poglądów innych naukowców, Windscheida pomija. Być może wynika to właśnie z faktu że ich kariery przebiegały niemal równolegle (obaj wydali swe podręczniki Pandektów w tym samym 1862 r.) i pozycja Windscheida – z perspektywy czasu określanego mianem „koryfeusza” pandektystyki<sup>86</sup> – nie była dla Zielonackiego czymś oczywistym.

---

<sup>81</sup> W. LITEWSKI, *op. cit.*, s. 297.

<sup>82</sup> M. PATER, *Historia Uniwersytetu Wrocławskiego do 1918*, Wrocław 1997, s. 113.

<sup>83</sup> R. STINTZING wspólnie z E. LANDSBERGIEM był autorem *Geschichte der deutschen Rechtswissenschaft*, wydanej w Monachium w 1910 r.

<sup>84</sup> M. PATER, *op. cit.*, s. 113.

<sup>85</sup> W. LITEWSKI, *op. cit.*, s. 295.

<sup>86</sup> K. SÓJKA-ZIELIŃSKA, *Historia prawa*, cit., s. 286; S. PŁAZA, *op. cit.*, s. 44.

Pandektyści działali głównie w środowisku akademickim, zajmując się zarówno wykładami jak i tworzeniem niezwykle obszernych, wielotomowych podręczników (w zasadzie każdy naukowiec identyfikujący się z tym kierunkiem miał w swym dorobku tego rodzaju dzieło). Ich działalność nie miała jednak wymiaru wyłącznie teoretycznego. Twierdzenie, iż nie nawiązywali do praktyki współczesnej im jurejurisprudencji i nie mieli wpływu na obowiązujące prawo, jest nieuprawnione<sup>87</sup>. Dzieła pandektystów miały konkretny walor praktyczny (jak choćby wspomniane wcześniej podręczniki Windscheida czy Arndts'a<sup>88</sup>), a najwybitniejsi przedstawiciele tego nurtu nie ograniczali zainteresowań badawczych do prawa rzymskiego, lecz zajmowali się bezpośrednio prawem współczesnym (H. Dernburg napisał podręcznik prawa obowiązującego w Prusach, natomiast B. Windscheid był członkiem I komisji kodyfikacyjnej BGB, tj. Bürgerliches Gesetzbuch<sup>89</sup>). Nie należy także zapominać – o czym wspomniano już wcześniej – że to właśnie pandektystyści opracowali aparaturę pojęciową konieczną dla opisu zdarzeń i pojęć prawnych wiążących się z potrzebami nowoczesnej gospodarki (np. spółek kapitałowych, obrotu papierami wartościowymi czy nowych form zabezpieczenia kredytu).

Działalność pandektystów znalazła praktyczny wyraz w stworzonym pod koniec XIX wieku BGB (o czym wspomniano już wyżej), który bywa określany mianem sztandarowego dzieła pandektystyki. Powstał bowiem pod silnym wpływem prawa rzymskiego, w wersji uprawianej przez przedstawicieli tego kierunku<sup>90</sup> (tak pod względem treści jak i techniki) i „uznawany jest za naj-

---

<sup>87</sup> G. PUGLIESE, *op. cit.*, s. 60-61.

<sup>88</sup> W. LITEWSKI, *op. cit.*, s. 292 na temat podręcznika Arndts'a stwierdza wręcz, że „był jasno napisany, szeroko uwzględniał potrzeby praktyczne, nieraz kosztem teorii”.

<sup>89</sup> I komisja kodyfikacyjna została powołana w 1874 r. a przedłożony przez nią po kilkunastu latach projekt, w publicznej dyskusji był niezwykle ostro krytykowany m.in. ze względu na „niewolnicze” trzymanie się konstrukcji prawnych pandektystyki – K. SÓJKA-ZIELIŃSKA, *Historia prawa*, *cit.*, s. 244.

<sup>90</sup> M. SZZANIECKI, *op. cit.*, s. 415.

bardziej romanistyczne dzieło czasów nowożytnych”, a wręcz „wcielenie teorii pandektów”<sup>91</sup>. BGB jest pierwszą kodyfikacją, która ma wyodrębnioną część ogólną jako księgę pierwszą, obejmującą ogólne normy, odnoszące się do całego systemu prawa, których tworzenie i opracowywanie było głównym obszarem działań pandektystyki. Zawarto w niej definicje takich pojęć jak podmiot i przedmiot stosunku prawnego, czynność prawna itp. Szczegółowa część BGB składa się z czterech ksiąg, obejmujących prawo zobowiązań, rzeczowe, rodzinne i spadkowe. Podział taki (w sensie wyodrębnienia części ogólnej i szczegółowej, która jednak w różnych epokach dotyczyć może różnych dziedzin prawa) przyjmuje się do dziś – w ślad za niemiecką pandektystyką XIX wieku<sup>92</sup>. Wzorowano na nim także konstrukcję polskiego kodeksu cywilnego z 1964 r., co najlepiej świadczy o praktycznej przydatności niektórych rozwiązań wypracowanych przez kierunek należący do odległej przeszłości w nauce prawa i potwierdza słusność poglądu S. Grzybowskiego, iż „praktyka wymiaru prawa, a nawet praktyka legislacyjna nie uświadamia sobie dostatecznie dokładnie, na jak głębokich i dawnych wpływach prawa rzymskiego w naszym dzisiejszym myśleniu prawniczym jest oparta”<sup>93</sup>. Podobne spostrzeżenia ma prof. Pugliese konstatujący, że praktycznie wszyscy przedstawiciele współczesnej (tj. XX-wiecznej) nauki prawa, zajmujący się prawem pozytywnym, byli pod wielkim wpływem pandektystów<sup>94</sup>. Ocenia on, że niezależnie od uwag krytycznych (w szczególności ze strony przedstawicieli naturalizmu prawniczego i jursprudencki interesów, tj. R. Iheringa i jego następców), pandektystyka była jednym z wielkich okresów w dziejach nauki prawa, nie tylko ze względu na istotną wartość stworzonych dzieł i prestiż samych pandektystów jako uznanych naukowców, ale także wpływ jaki wywarła na następną

---

<sup>91</sup> K. SÓJKA-ZIELIŃSKA, *Historia prawa*, cit., s. 244.

<sup>92</sup> S. PŁAZA, *op. cit.*, s. 49-50, 51.

<sup>93</sup> S. GRZYBOWSKI, *Dzieje prawa*, Wrocław 1981, s. 91.

<sup>94</sup> G. PUGLIESE, *op. cit.*, s. 59.

pokolenia prawników<sup>95</sup>. Zdaniem prof. Pugliese wpływ ten nie ograniczył się do cywilistów. Pojęciowość, systematyka i sposób rozumowania pandektystów odcisnęły swe piętno także na innych dziedzinach prawa m.in. prawie procesowym, karnym czy w teorii prawa<sup>96</sup>.

Dominacja pandektystyki w prawie europejskim paradoksalnie zakończyła się wraz z wejściem w życie BGB, zwanego czasem obrazowo „zbyt późno urodzonym dzieckiem pandektystów”<sup>97</sup>. Złożyło się na to kilka czynników. Na przełomie wieków: XIX i XX nastąpiła istotna zmiana w podejściu do prawa rzymskiego i postrzeganiu jego obecności w europejskiej kulturze prawnej. Odrębną – różną od prawa rzymskiego – dyscypliną stała się cywilistyka. Kodyfikacje, które w znacznej mierze wchłonęły i upowszechniły prawo rzymskie, same stały się przedmiotem badań naukowych i zaczęły żyć własnym życiem. Równocześnie zakończył się trwający wiele stuleci okres licznych prób dostosowywania prawa rzymskiego do wymogów współczesności i stało się ono ostatecznie dyscypliną historyczną. Burzliwy rozwój filologii klasycznej i archeologii śródziemnomorskiej w latach 80-tych XIX wieku stworzył nowe perspektywy w nauce prawa rzymskiego (badania nad interpolacjami) i spowodował zwrot ku prawu klasycznemu wolnemu od „należności justyniańskich”<sup>98</sup>.

Oczywiście zmierzch znaczenia pandektystyki w początkach XX wieku nie oznacza jej ostatecznego końca. Wspomniano już wcześniej o wpływie jaki pandektystyka wywarła na późniejszą naukę prawa – choć należy pamiętać, że nie miał on charakteru bezpośredniego i nie powinien być przeceniany. Próbę czasu przetrwała – w ogólnym zarysie – zaproponowana przez pandektystów systematyka prawa cywilnego oraz siatka pojęć i konstrukcji prawnych

---

<sup>95</sup> G. PUGLIESE, *op. cit.*, s. 66.

<sup>96</sup> G. PUGLIESE, *op. cit.*, s. 69.

<sup>97</sup> H. KUPISZEWSKI, *op. cit.*, s. 74.

<sup>98</sup> H. KUPISZEWSKI, *op. cit.*, s. 80-81.

opracowanych na bazie prawa rzymskiego. Jak zauważa prof. Wołodkiewicz „metoda pandektystyczna jest i dziś obecna w studiach nad prawem rzymskim. Również i dzisiejsze podręczniki prawa rzymskiego często oparte są na systemie pandektowym”<sup>99</sup>.

Te okoliczności sprawiają, że „mówi się dlatego niekiedy o wieku XIX jako okresie drugiej recepcji prawa rzymskiego, o pandektyście jako najbardziej konstruktywnej doktrynie prawnej Europy oraz o zasadzie ciągłości prawa rzymskiego, które tkwi nadal we współczesnych systemach prawa cywilnego”<sup>100</sup>.

PROF. JOZEFAT ZIELONACKI (1818-1884) AGAINST  
THE BACKGROUND OF THE XIX<sup>TH</sup> CENTURY STUDY OF PANDECTS

Summary

The study of pandects is the study of the intercepted Roman law formed and developed in the XIX<sup>th</sup> century Germany. The pandectist made use of the Justinian codification and their research method was shaped under the influence of so called historical school in jurisprudence created by F.K. Savigny. Conducting a research on unparalleled scale on the Roman law and with a time rejecting the historical perspective therein led to a creation of an abstract scientific system – the „contemporary Roman law”, viz. the study of pandects. In the second half of the XIX<sup>th</sup> century it dominated the European study of law.

The Polish representative of this branch was Jozefat Zielonacki, a graduate of the Berlin University, a pupil of F.K. Savigny. He lectured the Roman law at universities in Cracow (from which it was repealed after two years as a result of anti-Plish victimisation), Innsbruck, Prague, and Lwow. He stayed in Lwow from 1857 to 1870, contributing to ‘Polonisation’ of the university and establishing a well-founded centre of

---

<sup>99</sup> W. WOŁODKIEWICZ, *op. cit.*, s. 21.

<sup>100</sup> M. KURYŁOWICZ, *Prawo rzymskie. Historia tradycja współczesność*, Lublin 2003, s. 104.



the Roman law study, well-admitted in Europe of that time. As far as the research method is concerned, Prof. Zielonacki constantly remained a pandectist – he created ahistorical works and the Roman law is treated therein as the prototype of the contemporary binding law.

The study of pandects is nowadays treated as one of numerous great periods of the history of the study of law and its achievements: the ordination, method of thinking and terms retain their usefulness also for the contemporary study of civil law.